Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiéj obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każden następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiéj przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek **Nro 139.** **24. listopada 1842.**

Przegląd artykułów.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Z Madrytu dnia 3. listopada. Deputowani koalicyi ogłosili już swój program na następne posiedzenia ciała prawodawczego. Pomieniony program podpisany jest przez prezydenta Aleon i sekretarza Garrido i wyraża żądania, z których wnosić można, że koalicyja do zaciętéj walki na ministeryjum się gotuje. I tak nalegają najszczególniéj, by zaprowadzono oszczędność w gospodarstwie domowém, uchylono zbytek, który znaczną część dochodów pochłania, i usunięto zgubny system, podług którego skarb publiczny, prawie z samych tylko pożyczek się utrzymuje.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 9. listopada. Jéj Król. Mość wezwała niedawno w pałacu Windzorskim hrabiego Spenzer do swego stołu, i mówią, iż Królowa za poradą Sir Roberta Peel, pytała go o zdanie pod względem krytycznego położenia kraju.

Za powszechnie panującém zdaniem, że wojsko z Kabulu ustąpi, skoro honor angielskiego oręża tamże przywrócony będzie i jeńcy uwolnieni zostaną, mówi także i to, iż wojsku temu pozwolono wziąć z sobą tylko najlekszy pakunek, coby, przy odległości Dżellalabadu od Kabulu, gdzie także tylko bardzo ubogo są zaopatrzone magazyny, z pewnością było nie nastąpiło, jeźliby choć przynajmniéj na niejaki czas to miasto zająć zamierzano, zwłaszcza, że po rozłożeniu wojska po stacyjach środkowych zabrakłoby na żołniérzach do eskortowania żywności z Dżellalabadu de Kabulu. Prawda, iż jenerał Polock byłby zmuszony znacznie przedłużyć swój pobyt w Kabulu, jeżeli to jest prawda, co donosi niebardzo wiarygodna wiadomość zawarta w *Delhi Gazette* pod dniem 21. września, że na wieść o odwrocie angielskiego wojska, wszystkich pojmanych Anglików, wyjąwszy kilku, odprowadzono z Kabulu w kierunku do Hindu Kusz. Z tém wszystkiém i na ten przypadek obmyślił rząd sposób, i sądzi, iż wszelkiéj zwłoce w wydaniu jeńców tém zapobiegnie, że przywiedzie do skutku groźbę, którą oznajmił, to jest, że zostającego w angielskiéj niewoli w Ludiana Dost Mahommeda wraz z jego familiją, niezwłocznie do Anglii deportować rozkaże. Dost Mahommed ma już być zawiadomiony o tym zamiarze, i miał się tém tak przestraszyć, iż sądzą, że on do wszelkich kroków swego syna Akbar Chana nakłoni.

Z Ayr w Szkocyi donoszą, że w tamtejszych dystryktach, w których są kopalnie węgli kamiennych, wydarzyły się znowu zaburzenia. Próżnujący robotnicy zaczęli prześladować swych towarzyszy, którzy w Whitletz tudzież innych kopalniach pracowali. W Whitletz, gdzie mieszka nadzorca kopalni z znaczną liczbą

swych ludzi, pojawiła się późno w wieczór liczna zgraja, powybijała kamieniami w pomieszkaniu nadzorcy okna, skaleczyła kilku jego domowników, a nakoniec wyłamawszy drzwi, wdarła się do pomieszkań wielu robotników, którzy groźbą zmuszeni przyrzekli, że już do kopalni nie wrócą. Podobnego bezprawia dopuścili się już sami buntownicy w Wallacewton, gdzie także groźbą wymusili na swych towarzyszach przyrzeczenie, iż pracować nie będą. Jakoż w saméj rzeczy wszyscy górnicy z bojaźni zaprzestali robić w kopalniach; ale władze miejscowe dowiedziawszy się o popełnionych bezprawiach, kazały niezwłocznie wystąpić wojsku, uwięzić przewódców buntu, i przy kopalniach zbrojną straż postawić; ztąd możemy się spodziewać, że podobne zaburzenia więcéj się nie ponowią.

Dziennik *Morning-Herald* zapowiada ministeryjum na następnych posiedzeniach zaciętą walkę, i jest tego zdania, że jeżli ministeryjum dla cierpiącej klasy ludu nic nie uczyni; więc parlament na następnych posiedzeniach będzie musiał jako sąd apelacyjny wystąpić i użyć ostrych środków do wymuszenia podatków.

Jeden z korespondentów dziennika *Morning-Post* donosi jako rzecz niezawodną, że Akbar-Chan na wiadomość o zbliżaniu się angielskiego wojska, kazał wszystkich Anglików uwięzionych w Kabulu razem z kobiétami eskortować do Bamiany w północno-zachodnią stronę, o 70 mil angielskich od Kabulu.

Temi dniami powróciły do Wolwich oddziały artyleryi królewskiéj, które podczas rozruchów w Manszestrze załogą stały. Jestto jawnym dowodem, że w dystryktach fabrycznych zupełnie spokojność przywrócono.

Francyja.

Z Paryża dnia 11. listopada. Doniesienie, zawarte w dzisiejszym numerze dziennika *La Presse*, że Francyja kazała swemu ambasadorowi w Londynie zamknąć protokuł dotyczący się ratyfikowania traktatu z dnia 20. grudnia r. z., nie dołączywszy swéj własnéj ratyfikacyi, jest faktem urzędowym. Zamknięcie pomienionego protokułu nastąpiło zeszłego poniedziałku w obecności wszystkich ajentów dyplomatycznych, którzy wspomniony traktat podpisali.

Ponieważ pan Teste wrócił już do Paryża, przeto dzisiaj zbierze się rada ministeryjalna, dla powzięcia uchwały o niektóre punkta wielkiéj wagi, równie jak i o to pytanie, ażali następne izby mową z tronu zagajone być mają. Król przybył dziś w południe do Tuileryjów, by radzie ministrów przewodniczyć.

Kolegium gminy miasta Macon zamieniono teraz na kolegium królewskie. Przy uroczystém poświęceniu tegoż instytutu, pan de Lamartine, znany członek tamtejszéj rady gminy, i zastępca miasta w izbie deputowanych, zabrał głos w ocenieniu zasług teraźniejszego ministra publicznego oświecenia. »W jakiémkolwiek stronnictwie« rzekł »mieści nas teraźniejsza mieszanina zdań parlamentarskich, i choćby przeciwne przekonanie nakazywało nam nieustającą walkę, należałbym do niéj z żalem i uszanowaniem; walczyłbym z tą bojaźnią, by nie uwłóczyć charakterowi męża, który w ojczyźnie mojéj tak ważne zasługi położył, i dałbym w moich słowach, podobnie jak i drudzy do poznania, że mimo wymuszonego rozjątrzenia zaciętéj walki, w sercu mojém ku temu mężowi głęboką wdzięczność i niezachwianą przyjaźń czuję. Imię tego ministra podnosi zaszczyt tego naukowego zakładu. Pokąd w pamięci ludzkiéj tkwić będzie czystość umiejętności wieku dziewiętnastego, potąd nazwisko Villemain jaśnieć będzie jako świetny pomnik na dokumencie założenia tego instytutu.«

W mieście Pau wzniesiono d. 26. października kosztem Ludwika Filipa posąg Henrykowi IV. Na podstawie téj statuy są trzy płaskorzeźby, z których piérwsza przedstawia Króla, jak tenże w Coarazze igra z młodymi góralami; druga, jak pod murami Paryża żywność dla oblężonych przepuszcza; trzecia, jak w bitwie pod Ivry pokazuje żołnierzom swój biały pióropusz, jako znak połączenia. Następnie na czelnéj stronie mają być umieszczone dwa napisy, a z tych jeden w narzeczu bearneńskiém: *Lou nouste Henric!* (Patrz, nasz Henryk!) — drugi w języku łacińskim: *Henrico nostro pia nepotis augusti manificentia redivivo.* (Naszemu Henrykowi pobożną szczodrobliwością dostojnego wnuka wskrzeszonemu.) Wiadomo, że Henryk IV. urodził się w Pau, stolicy Bearu.

Holandyja.

Z Mastrychtu dnia 12 listopada Jenerał Vandersmissen, który uszedł z publicznego więzienia w Bruxeli, jadąc na Akwisgran przybył tu wczoraj z żoną i jednym z swoich synów. Nie sądzimy jednakże, aby w tém mieście chciał długo zabawić.

Belgija.

Z Bruxeli d. 11. listopada. W senacie toczono wczoraj rozprawy nad wnioskiem

do adresu jako odpowiedzią na mowę z tronu. Wniosek ten po krótkich debatach jednogłośnie przyjęto. W ogóle jest on tylko odgłosem mowy z tronu. W paragrafie dotyczącym się ustaw finansowych mówi senat: »Będziemy zawsze na to mieli baczność, że najlepszym środkiem przywrócenia równowagi między wydatkami a dochodami jest, by we wszystkich gałęziach służby publicznej zaprowadzić jak największą oszczędność, która jest podstawą każdéj dobréj administracyi i najpewniejszą rękojmią pomyślnéj przyszłości państwa.« Na pytanie pana Dumon-Dumortier, ażali nowe, w mowie z tronu nadmienione zasiłki przeznaczone są na rok obecny, lub tylko na rok 1843, minister skarbu objaśnił pokrótce teraźniejszy stan finansów, a w końcu rzekł: »Należy mieć wzgląd między innemi na dwa nieszczęśliwe wypadki, które na kraju ciężyły, to jest: rozporządzenie francuzkie, którém podwyższono cło na wyroby lniane, i śmierć księcia Orleańskiego; obadwa te wypadki wywarły na skarb wpływ szkodliwy. Na ostatnich posiedzeniach głosowaliście moi panowie na więcéj niż 50 milijonów wydatków; azatém jasna rzecz, iż dla pokrycia tych wydatków, zmuszeni jesteśmy nowych zasiłków od WPanów wymagać.«

Prusy.

Wypełniając nasze przyrzeczenia wyrażone przy innéj okoliczności, wracamy się znowu do Wydziałów Stanowych Pruskich, mianowicie do rozpraw, które nad kolejami żelaznemi toczono. I tak na posiedzeniu z dnia 28go października wzięto pod rozwagę trzecią kwestyję objętą w memoryjale, która brzmi jak następuje; »Ażali Wydziały Stanowe są tego zdania, że przyjęcie gwarancyi prowizyi od zakładowego kapitału da się pogodzić z tém zastrzeżeniem, aby zmniejszone ceny soli w razie potrzeby podwyższyć mozna? Wzywa się Wydziały Stanowe, aby w téj mierze wynurzyli życzenia kraju.«

Prezydujący minister uczynił uwagę, że niniejsza Kwestyja da się w ten sposób zmodyfikować: aby zamiast podwyższenia ceny soli przyjęto zastrzeżenie, odstąpić w razie potrzeby od upuszczenia podatków, na które Jego Królewska Mość zezwolił. Większa część członków dała się z tém słyszeć, że gdyby kiedykolwiek miano podwyższać ceny soli, krok ten byłby wbrew życzeniom kraju. Wszyscy mieszkańcy przyjęli z radością to oświadczenie, że cena soli będzie zmniejszoną; to zaś zastrzeżenie, że w razie potrzeby cena soli pójdzie w górę, przykry wpływ wywrze na mieszkańców. Jeźli kiedy zajdzie potrzeba podwyższenia podatków, to niech się nigdy nie rozciąga do soli, gdyż ten podatek zarówno majętnych jak i ubogich dotyka. — Inni znów oświadczyli, że to zastrzeżenie może w swojéj pozostać mocy, gdyż można się spodziewać po światłym rządzie pruskim, że tylko w naglącéj potrzebie chwyci się tego zaradczego środka. Zresztą, gdyby nawet przyszło do podwyższenia ceny soli, potrzeba tę uciążliwość poświęcić dla dobra kolei żelaznéj, gdyż strata, jaką kraj poniesie z podwyższonego podatku od soli, nie da się nawet porównać z korzyścią, jaka na mieszkańców spłynie, gdy cała siatka żelaznych kolei przyjdzie do skutku. — Znów inni pragnęli wiedzieć, ażali zastrzeżenie większéj ceny od soli ma być nowym podatkiem, a jeśli tak jest, oświadczyli, że podobna sprawa przechodzi zakres ich działalności, i że w téj mierze należy zasięgnąć rady sejmów prowincyjonalnych. Na co minister prezydujący odpowiedział, iż właśnie to samo zastrzeżenie dowodzi, że nie idzie tu o nowy podatek, tylko o mniejszą lub większą rozciągłość jego w razie potrzeby. — Dało się także słyszeć zdanie, że korzyści kolei żelaznéj nie trafiają do przekonania uboższéj klasy do tego stopnia, aby chętnie przyjęli na siebie brzemię większego podatku od soli. Zresztą ta opłata jest najuciążliwszą i najnienawistniejszą, i gdyby kiedy wymagała potrzeba podwyższenia podatków, wtedy dopiéro należy przystąpić do podwyższenia ceny soli, kiedy się inne wszystkie podatki wyczerpią. Daléj, gdyby chciano wprowadzić nowy podatek, ten powinienby dotykać tylko majętną klasę, gdyż ta przedewszystkiem ciągnie największe i wyłączne korzyści z kolei żelaznéj. Jego Królewska Mość uznał sam uciążliwość téj opłaty, gdy upuszczenie podatku przy téj kategoryi danin nasamprzód rozporządzić kazał. Monopol soli i wysoka jéj opłata sprzeciwia się także finansowym teoryjom, które w Prusiech już w życie weszły albo wkrótce wejść mają. O zakładanie kolei żelaznéj nie należy nam się troskać, gdyż przy obecnéj nadzwyżce dochodów obejdzie się bez większéj ceny na sól nałożonéj. Rząd znajdzie w każdym razie dość zasobów, aby ten tak ważny projekt o kolei żelaznéj przywieść do skutku. Nadto objawił Jego Królewska Mość, że pragnie jeszcze większą sprawić ulgę w podatkowaniu i że ma wszelką ufność w poddanych swoich, iż w razie potrzeby nielękną się wszelkich ofiar choćby największych. Tę ufność naszego łaskawego Króla nie trzeba kazić niedo-

wierzaniem, a tém jest niezawodnie to zastrzeżenie, aby w razie potrzeby wolno było podnosić ceny soli. — Po długich rozprawach nie przyszło na tém posiedzeniu do głosowania. Nazajutrz przedłożył prezydujący minister mając na względzie wczorajsze rozprawy następujące dwie kwestyje: najprzód: Czyli Wydziały Stanowe są tego zdania, że interes kraju wymaga zakładania kolei żelaznych za przyczynieniem się skarbu, a to nawet wtedy, gdyby innego nie było środka, jak tylko zastrzeżone rządowi prawo, podwyższenia ceny soli dla wydobycia nowego w téj mierze źródła? Druga kwestyja brzmi jak następuje: Czyli do tronu Króla należy zanieść prośbę, aby w reskrypcie zawiérającym uchwałę upuszczenia podatków, wymazano klauzulę tyczącą się podwyższenia ceny soli, ile że to zastrzeżenie o wiele umniéjsza ten zbawienny wpływ, jaki dobroczynne zamiary Króla sprawiły? Czyli nie lepiéj będzie zapewnić Najjaś. Pana imieniem całego zgromadzenia, że nawet bez téj klauzuli kraj jest zawsze chętny i gotowy ponosić wszelkie ofiary, nie tylko te, które nakazuje potrzeba, ale i te nawet, które służą do popiérania ważnych narodowych interesów? — Długo toczyły się obrady nad temi kwestyjami, ale pokrywamy je milczeniem, ponieważ nic takiego tym razem niepowiedziano, coby się różniło co do treści od zdań wynurzonych na przeszłém posiedzeniu. Przystępujemy więc do rezultatu głosowania: Za piérwszą kwestyją oświadczyło się 72 głosów, ta liczba obejmuje 11 członków z Księztwa Poznańskiego; przeciw piérwszéj kwestyi głosowało 25 członków, z tych przypada na Księztwo Poznańskie jeden. Co do drugiéj kwestyi 82 głosów było za, a 14 przeciw niéj; z Księztwa Poznańskiego oświadczyło się ośmiu członków za ministeryjalną kwestyją a cztérych głosowało przeciw niéj. Na tém skończono obrady o żelaznych kolejach.

Dalsze obrady będą traktować o przedmiotach, które się bardziéj tyczą wewnętrznych stosunków Państwa Pruskiego, dla tego przechodzą zakres naszego pisma.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy dnia 16. listopada. Na posiedzeniu dnia 23. października (4. listopada) r. b., Rada Administracyjna mianowała Radcę Stanu nadzwyczajnego, hrabiego Skarbka, prezesem Dyrekcyi Jeneralnéj Towarzystwa Ogniowego, z pozostawieniem przy teraźniejszych obowiązkach Członka Komisyi Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Duchownych, oraz innych, które dotąd były na niego włożone.

Cesarski reskrypt. Do warszawskiego wojennego gubernatora, pełniącego obowiązki głównego dyrektora prezydującego w Komisyi Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Duchownych Królestwa Polskiego, i zarządzającego guberniją Mazowiecką, jenerał-porucznika Pisarewa. Nieustanna gorliwa służba, usilne trudy i czynności okazywane przez Was w wypełnianiu obowiązków nałożonych Wam w stopniu warszawskiego wojennego gubernatora, i w innych częściach Waszemu zarządowi powierzonych, zjednały Wam prawo do Naszéj łaski szczególnéj; w dowód któréj najłaskawiéj mianujemy Was Kawalerem Naszego cesarskiego i królewskiego orderu Białego Orła, a dołączając tegoż godła, zostajemy cesarską Naszą łaską dla Was przychylni. *(K. W.)*

Turcyja.

Firman Wysokiéj Porty, składający Alexandra księcia Ghikę z jego godności, brzmi jak następuje:

»Ogłaszam moję wolą i rozkaz teraźniejszemu metropolicie Wołoszczyzny, biskupom z Rimnik, Buseo i Argis, prezydentowi wielkiego Dywanu, dyrektorom spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, którychto ostatnich w myśl organicznego statutu mianuje tymczasową Rejencyją *(kaimakami)*; ogłaszam moję wolą wszystkim urzędnikom Dywanu, wszystkim wielkim bojarom, wszystkim członkom zwyczajnego i nadzwyczajnego zgromadzenia jeneralnego, jakoteż i wszystkim dygnitarzom.

Godność wojewody Wołoszczyzny i Multan wkłada na każdego, który ten urząd piastuje, nieodbitą powinność, wypełniać wiernie i szczérze wszystkie nasze uchwały, przestrzegać troskliwie wszystkich przywilejów nadanych Wołoszczyźnie i Multanom przez naszych dostojnych przodków a odnoszących się do starego i nowego regulaminu w tych obu państwach. Tudzież powinni wojewodowie ciągle zwracać uwagę, aby się nic nie działo przeciw tym przywilejom i regulaminom, które istnieją na mocy zawartych między Wysoką Portą a Rossyją traktatów, różnémi czasy wznawianych i potwierdzanych. Tymczasem doszło do naszéj wiadomości, że postępowanie teraźniejszego wojewody Alexandra księcia Ghiki pomawiało go o niedbałość i lekceważenie obowiązków swoich, mianowicie co do administracyi spraw krajowych. W tymże samym czasie zaniósł tenże wojewoda do Wysokiéj Porty skargę, że członkowie jeneralnego zwyczajnego zgromadzenia, kabałą kilku bojarów, przeciwników księcia, w błąd wprowa-

dzeni, nie chcieli uznawać jego godności, i nie dość, że potwarczemi skargami ubliżyli książęcéj powadze wojewody, ale nadto przyprowadzili księcia do tego kresu, iż zwątpił o zbawienném dla kraju kierownictwie spraw poruczonych jego książęcéj władzy.

Troskliwość o utrzymanie pokoju i porządku w krajach memu berłu podległych nakazywała nam, polecić gorliwemu Szekib Efendi, naszemu dygnitarzowi i członkowi najwyższéj rady sprawiedliwości, aby rozpoznał stan rzeczy, wysłuchał obie strony, i dla utrzymania pokoju potrzebnych użył środków.

Według wiadomości, które nasz komisarz stosownie do naszego rozkazu zasięgnął tak od członków jeneralnego zgromadzenia, jakoteż od innych wiarygodnych osób, okazało się oczewiście, że książę wbrew regulaminom i istniejącym przepisom dopuścił się wszelkich bezprawiów tak w administracyi finansów, jak w sprawach wojskowych i sprawiedliwości, i że naruszył prawa, wypływające z przyznanych przywilejów i z uczucia ludzkości. Również jest rzeczą dowiedzioną, że wszystkie klasy poddanych téj prowincyi były wystawione na niesprawiedliwość i ucisk ze strony księcia wojewody. Jeszcze w zeszłym roku zaniosło jeneralne zgromadzenie do księcia swoje skargi i przełożenia w téj mierze. Ale zamiast, coby miał uczynić zadość żądaniom tegoż zgromadzenia i albo odpowiedzieć na przełożone mu bezprawia, albo usprawiedliwić się z zarzutów, które przeciw niemu wytoczono, zdawał się w swojéj dumie pogardzać témi skargami nie odpowiadając na nie, ani też nie dając żadnego usprawiedliwienia. Co większa, prześladował wielu z piérwszych osób w kraju, którzy do naszego tronu zanieśli skargi; jedném słowem porządek w kraju został zakłócony. Mimo to wszystko, książę był dalekim od téj myśli, aby przyznać się do swoich uchybień, albo je naprawić, owszem utrzymywał uporczywie, żeto potwarz rzuca na niego te jadowite pociski. Z drugiéj strony zaś zgromadzenie jeneralne oświadczyło swoję gotowość, poprzeć dowodami zaniesione skargi i podać tę sprawę pod sąd publiczny. Z doniesień otrzymanych od naszego komisarza dowiadujemy się, że tenże kilkakrotne czynił przedstawienia wojewodzie, aby ile możności, uchylił wytoczone przeciw niemu skargi, przez co znikną nieporozumienia, ułożą się wzburzone umysły i zawita znowu zbawienna zgoda. Ale wszystko nadaremnie. Książę nie usłuchał rad naszego komisarza, i nie chce ani na krok ustąpić od swoich nagannych zamiarów.

Podczas gdy głównym obowiązkiem księcia jest, starać się o utrzymanie pokoju i porządku w każdéj mierze i w każdym względzie, i dawać niezbite dowody swojéj wierności i rzetelności, on tymczasem działa wbrew swoim obowiązkom, podnoszą się przeciw niemu głosy oskarżające go o nieprawość i przewrotność, któréj się książę dopuścił wypłacając roczny haracz Wysokiéj Porcie. Tyloliczne mamy dowody, że książę to wszystko, co ku dobru tego kraju na mocy regulaminów zmierzało, na swój osobisty obracał pożytek.

Ponieważ zuchwałość, z jaką się podobnych zdrożności dopuścił, sprzeciwia się wszelkiéj wierności i rzetelności, przeto jest rzeczą niepodobną, aby książę dłużéj piastował posadę wojewody. Mimo to, winniśmy to naszéj cesarskiéj sprawiedliwości, aby tegoż wojewodę przed sąd publiczny stawiono. Zaszłe jednak okoliczności i wypadki są dostatecznym tłumaczem, dla czego się tego nie chwytamy środka. Ja, Cesarz rozkazuję przeto, aby księcia z jego posady niezwłocznie złożono, gdyż tym tylko sposobem można w kraju przywrócić pokój. Zaszłe wypadki roztrząsał i rozpoznawał także dwór rossyjski, jako upełnomocniony do podobnych kroków zawartemi traktatami, a poseł rossyjski w Konstantynopolu oświadczył Wysokiéj Porcie, że rząd Carskiego-Sioła uznaje także potrzebę złożenia księcia z jego urzędu. Gdy więc oba rządy są jednéj myśli w téj mierze, przeto Wysoka Porta zawiadomiła rząd rossyjski, iż równie jest naszą wolą Sułtańską, aby książę ustąpił z posady wołoskiego wojewody.

(Dokończenie nastąpi.)

Nowiny lwowskie.

Obraz Ś. Magdaleny pęzla naszego artysty Tysiewicza sprzedany już W. Czarneckiemu za 500 zr. m. k. — Nie przesadzając można powiedzieć, że publiczność strumieniem napływa do sklepu pana Galińskiego, i to nie tylko oświeceńsza, ale i ta, która w prostocie swojego ducha nie zna czarownéj krainy malarstwa, co niech nam będzie dowodem, że trzeba tylko wystąpić z prawdziwém, jenijalném dziełem sztuki, a można być pewnym powszechnego uznania i uwielbienia. Ileż cudów widzimy w tym obrazie! Ta zadziwiająca gra światła, która się zdaje wytryskiwać z niewidomego zródła, ośmiela nas do tego zdania, że można usunąć światło słoneczne, a światło wewnętrzne tego obrazu star-

czy dla siebie. Ta boska postać jest do tego stopnia plastycznie uwydatnioną, że się zdaje, iż wystąpi z płótna i przemówi do ciebie. W tym obrazie nie wiedzieć, czy podziwiać malarstwo, czy unosić się nad rzeźbiarstwem. Jesteśmy szczęśliwi, że możemy donieść czytelnikom naszym, iż na życzenie naszego zacnego artysty i za wyraźną wolą szanownego nabywcy, obraz ten będzie wystawionym do niedzieli na widok publiczny. Chcąc jednak ze sztuką i miłosierdzie połączyć, wyznaczono za wstęp małą opłatę 10 kr. m. k., któryto dochód ofiarowano **dla ubogich podupadłych familij**, wstydzących się wzywać obcéj pomocy.

Niebawem ma wystąpić na naszéj scenie **Wanda Starzewska**, córka naszéj artystki, w roli Preciozy.

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSLOWE.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Z Wiédnia, dnia 18. listopada. Cena wołów w handlu hurtowym na początku tego tygodnia podskoczyła na 39 do 40½ zr. w. w. za cetnar z odtrąceniem $^1/_{100}$ lub $^2/_{100}$; we środę zaś spadła na 38 do 37 zr. w. w. Żyd ze Skolego sprzedał 90 sztuk na wagę handlarzom po 38 zr. w. w. $^2/_{100}$; Amster zaś, spekulant galicyjski, sprzedał swoję partyję kompanii rzeźników tutejszych po 39 zr. w. w. $^1/_{100}$. Woły piérwszego ważyły na *regie* para 1010 ℔, jakość ich była 56 ℔ łoju; próba zaś drugich okazała 1033 ℔ mięsa i 51 ℔ łoju. Z Ołomuńca przypędzono 500 sztuk przed spadnięciem ceny; we środę zaś przypędzonych 800 sztuk wołów węgierskich, których jakość była 60 do 70 ℔ łoju, sprzedane zostały po 37 do 38 zr. w. w. Kris z Żurawna przybyły we czwartek z 160 wołmi, czeka przyszłego targu, bo dla nizkiéj ceny sprzedać ich nie mógł. — Ogółem było tego tygodnia blizko półtrzecia tysiąca wołów na tutejszych targach. — Słychać, że w Szlązku i Morawii niewiele wołów zimuje.

Z Londynu, d. 11. listopada. Cło od kwarteru pszenicy podniosło się już na 20 szylingów. Powszechne jest teraz mniemanie, że cena pszenicy doszła swéj najniższości, atoli nikt nie sądzi, aby taż cena odtąd bardzo poprawić się mogła, lubo jest tak nizką, jak już od kilku lat nie bywała.

Ponieważ nadchodzi ten czas, w którym spekulanci nasi robią zwykle na stałym lądzie ugody o dostawę zboża na przyszłą wiosnę lub lato, widzimy potrzebę zwrócić uwagę na widoki, jakie kraj nasz w téj mierze przedstawia: Tu w Anglii mamy wprawdzie wcale mierne zapasy staréj krajowéj pszenicy, ale za to pozostało jeszcze dużo pszenicy zagranicznéj z ostatnich dowozów, do czego przydać jeszcze trzeba nasze tegoroczne zbiory, które we względzie ilości policzyć można niemal do średnich, a we względzie jakości do najpiękniejszych.— Europa, Kanada i Stany Zjednoczone, z niejakim tu i ówdzie wyjątkiem, miały w tym roku dobre zbiory; zwłaszcza iż przy postępach rolnictwa w ostatnich trzech lub cztérech latach, wysiew pszenicy w wielu miejscach powiększyć się musiał. — W Anglii dzierzawcy wysilają się w staranności na uprawę roli, aby ile tylko można, najlepiéj wyjść na dzisiejszéj ustawie zbożowéj; przy bardzo sprzyjającéj pogodzie odbyli oni jak najlepiéj siejbę jesienną, a więc i z téj strony dobra wróżba przyszłorocznych urodzajów pszenicy. Wszystko to rozważywszy, radzimy spekulantom angielskim, aby przy zawieraniu ugód na dostawę wiosenną liczyli na najwyższe cło, i na ceny między 48 do 55 szylingów za kwarter (rozumié się na miejscu w Anglii).

Że Anglija nie obiecuje lądowi stałemu w tych czasach korzyści z handlu pszenicą, potwierdzają to poniekąd także i następujące wiadomości ze Stanów Zjednoczonych Ameryki północnéj: I tak, w Baltimore są znaczne zapasy pszenicy, a gdy w tym roku na rachunek Anglii mało zakupywano, ceny tego ziarna spadły tam bardzo. Według tamtejszego obliczenia, tegoroczne zbiory pszenicy w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnéj wyniosły 13,783,750 kwarterów, z czego po dostatniém odtrąceniu na potrzeby kraju, pozostanie jeszcze do wywozu przeszło czwarta część, czyli blizko 3½ milijona kwarterów (do 8 milijonów korcy polskich). Taka massa pszenicy wystarczy na niedostające potrzeby Anglii, a byle tylko cło cokolwiek zniżone zostało, porty morza baltyckiego nie wytrzymają konkurencyi ze Stanami Zjednoczonemi, które i tę jeszcze mają korzyść, iż przez Kanadę ogromne massy pszenicy do Anglii przemycają, a pszenica ta uważana w tym razie jako przychodząca z kolonij angielskich, płaci nizkie cło kolonijalne. *(Preus. Handl. Zeitung.)*

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)

Dodatek nadzwyczajny do Nru 139. Gaztye Lwowskiéj.

3206 (3)

Czwarty obrachunek
c. k. uprzyw.
RIUNIONE ADRIATICA DI SICURTA
(adryjatyckiego towarzystwa zabezpieczającego)
w Tryjeście.

Na główném posiedzeniu akcyjonaryjuszów tegoż Towarzystwa dnia 22. września t. r. przedłożono następujący obrachunek co do wypadków przedsiębierstw w czwartym roku rachunkowym, to jest od 1. lipca 1841 do 30. czerwca 1842.

Z zamknięcia trzeciego obrachunku prócz oddzielnego funduszu rezerwowego zatrzymano summę . .		232575 zr.
Całkowity wpływ za premije w czwartym roku rachunkowym za ogólną zabezpieczoną summę 169208713 zr. 59 kr.		740294 zr. 38 kr.
Dochód z obrotu funduszów wyniósł		20292 zr. 42 kr.
Przychód całkowity .		993162 zr. 20 kr.
Od tego odtrąciwszy:		
Wynagrodzenie szkód, zabezpieczenia z innymi wspólne i wszelkie inne koszta		560351 zr. 50 kr.
Pozostało .		432810 zr. 30 kr.
Z téj summy odłożono na przypadek potrzeby wynagrodzenia bieżących jeszcze zabezpieczeń	386155 zr.	
a na fundusz rezerwowy . .	10850 zr. 6 kr.	
razem .		397005 zr. 6 kr.
Pozostaje tedy czystego dochodu . .		35805 zr. 24 kr.

który podzielony pomiędzy akcyje, mające udział w teraźniejszym obrachunku, daje dywidendę na każdą akcyję po 20 zr. 10 kr. którą to dywidendę tak w centralnéj kasie w Tryjeście, jako też i u głównych ajencyj odebrać można.

Stan oddzielny funduszu rezerwowego.

Z zamknięcia rachunków przeszłego roku fundusz rezerwowy czynił	30163 zr. 46 kr.
Do tego dodać należy:	
Procent od tegoż funduszu	1508 zr. 15 kr.
Agio na niektórych zwróconych akcyjach . . .	205 zr. — kr.
Odłożono z tegorocznego przychodu	10850 zr. 6 kr.
A zatém dnia 30. czerwca 1842 wynosił fundusz rezerwowy	42727 zr. 7 kr.

W Tryjeście dnia 22. września 1842.

Podpisana

Podpisana główna ajencyja podając powyższy rachunek do publicznéj wiadomości, poczytuje sobie zarazem za obowiązek, zwrócić powszechną uwagę na główne dwa punkta tegoż rachunku, to jest: na nowe postępy Riunione, i na liczne szkody, które ona w tym roku wynagrodziła. — Piérwsze okazują się dokładnie z ogólnéj ilości przyjętych zabezpieczeń, które liczbę owych z trzeciego obrachunku rocznego o wiele przewyższają, i zarazem udowadniają zaufanie, którém się Towarzystwo zaszczyca; drugie zaś, to jest szkody, według sprawozdania dyrekcyi wynoszą summę 376528 zr. 1 kr. zapłaconą 861 stronom uszkodzonym, i coraz więcéj okazują, jakiém źródłem dobrodziejstw jest zabezpieczenie się przeciw uszkodzeniom elementarnym. Te dobrodziejstwa tém bardziéj okazują się przy teraźniejszych niszczących pożarach, które od sześciu miesięcy całą Europę i wszystkie prowincyje monarchii austryjackiéj nawidzały, i wielką już ilość ludzi, którzy zaniedbali uciec się do tego zbawiennego środka zabezpieczenia, w największą nędzę wtrąciły; dla tego podpisana główna ajencyja uważa to na czasie, zalecić się powtórnie **do przyjmowania zabezpieczeń na wszelkiego rodzaju budynki, meble, maszyny, zapasy towarów, zboże i bydło od szkód z pożaru, i towary w drodze będące od wszelkich uszkodzeń elementarnych; te to bowiem są gałęzie zabezpieczeń, którémi się Riunione Adriatica di Sicurta zajmuje.**

Nie mniéj stosownie zdaje się niżéj podpisanéj ajencyi dla zaspokojenia szanownéj publiczności zwrócić Jéj uwagę na to, że **Riunione Adriatica di Sicurta prócz swego zarodowego kapitału dwóch milijonów zr. mon. konw., posiada znaczny fundusz rezerwowy w summie 430000 zr., do czego także znaczny dochód za premije i procenta policzyć można.** Te tak zamożne środki pieniężne, oględność, z którą Towarzystwo we wszystkich swoich przedsiębierstwach postępuje, sposób prędkiego i rzetelnego załatwienia szkód, tudzież słuszne premije za każdy rodzaj zabezpieczenia, o to są zalety, którémi się Riunione szczególnie odznacza i na których niżéj podpisana ajencyja swoim P. T. zabezpieczającym zupełne ich zadowolenie śmiało zapewnić może.

Prospektów i formularzy do podawania o zabezpieczenie dostanie bezpłatnie tak u niżéj podpisanego, jakoteż i u wszystkich w znaczniejszych miejscach ustanowionych ajentów, także wszelkie żądane wyjaśnienia jak najchętniéj udzielane będą.

We Lwowie w październiku 1842.

Główna ajencyja dla Galicyi

Józef Aloizy Justian.